

Wielkanocna masakra chrześcijan w Kenii

7 kwietnia 2015

Somalijscy dżihadyści z organizacji Al-Szabab zaatakowali na terytorium Kenii. W zamachu na kampus uczelni w Garissie na wschodzie kraju zginęło 148 osób, a 67 zostało rannych.

Terroryści uderzyli pod osłoną nocy. Pięciu napastników uzbrojonych w broń maszynową i materiały wybuchowe wdarło się na teren osiedla akademickiego. Zastrzelili strażników i rozpoczęli rzeź studentów. Wielu zginęło we śnie lub zostało rozstrzelanych z powodu wiary chrześcijańskiej. Ludzie ci zginęli właśnie ze względu na swoją wiarę, gdyż większość osób zabito po tym, gdy odmówiły recytowania islamskiego wyznania wiary.

Po kilkunastu minutach od rozpoczęcia akcji fundamentaliści opanowali cały kampus. Kenijskie siły bezpieczeństwa wykazały się zadziwiającą nieudolnością – przez ponad sześć godzin dowódcy zastanawiali się w jaki sposób przeprowadzić szturm. Przypuszczalnie, gdyby akcja odbicia zakładników odbyła się wcześniej, liczba ofiar mogłaby być mniejsza. Ostatecznie atak służb specjalnych zakończył się powodzeniem. Zginęło czterech terrorystów a jeden został ujęty.

Za bestialskie morderstwo odpowiada ugrupowanie islamistów zwane al-Shabab. Organizacja ta jest organizacją afiliowaną do Al-Kaidy, ma swoje bazy na terenie sąsiedniej Somalii, upadłego kraju, który istnieje tylko teoretycznie. Jest najsilniejszą grupą dżihadystyczną działającą na wschodnim wybrzeżu Afryki i jedną z najgroźniejszych na całym kontynencie, gdyż eksportowany z tamtego miejsca Afryki terroryzm zagraża wszystkim okolicznym państwom.

Barbarzyński akt przemocy ze strony Al-Szabab to forma odwetu za działania wojsk kenijskich, które w ostatnich latach

prowały operacje przeciwko dżihadystom na południu Somalii. Nairobi chciało zapewnić bezpieczeństwo na swojej granicy, przez którą regularnie przeciekały szwadrony bojowników, siejące postrach wśród obywateli i turystów. Podczas zmasowanej ofensywy jesienią 2011 roku Kenijczykom udało się wyprzeć członków grupy z terenów przygranicznych, które następnie zostały przekazane pod jurysdykcję słabemu rządowi w Mogadiszu.

Odpowiedzią Kenii na bestialskie morderstwo chrześcijan w Garissie były naloty na pozycje, w których rzekomo znajdują się obozy al-Shabab. Jest to jednak walka z wiatrakami bo na miejsce zniszczonej bazy wyrastają w krótkim czasie kolejne. Przedstawiciele al-Shabab nie pozostawiają złudzeń. To dopiero pierwszy akt wojny jaką islamiści wypowiedzieli Kenii. Oznacza to, że niestety bardzo prawdopodobne jest to, że islamscy terroryści przeprowadzą na terenie Kenii kolejne krwawe zamachy terrorystyczne.

Atak na kampus w Garrisie nie jest pierwszym okrutnym uderzeniem w kenijską ludność cywilną przeprowadzonym przez Al-Szabab. We wrześniu 2013 roku ich komando urządziło jatkę w budynku galerii handlowej w Nairobi. Również wtedy siły bezpieczeństwa popisały się indolencją. Obiekt był okupowany przez dżihadystów przez 3 dni. Napastnicy systematycznie mordowali zakładników. Zginęło łącznie 71 osób, a 175 odniosło obrażenia.

Autorstwo: PN (1, 2, 4-6, 8), admin ZnZ (2, 3, 7)

Źródła: Strajk.eu, Zmiany na Ziemi

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”